

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srrodę dnia 14 Kwietnia v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
dn. 12 srednia.		28 cal. 1, 0, lin.	+ 6, 3 stop	Pólnoc. Zach.	Pochmurno
dn. 13 średnia.		27 - 11, 4, -	+ 5, 5 -	Pólnoc. Zach.	Pogoda
dn. 14 godz. 6		27 - 11, 3, -	0	Pólnoc. Zach.	Pogoda.

WIADOMOSCI KRAJOWE W I L N O.

Pani *Catalani*, której pobyt w różnych miastach Europy, z takim uwielbieniem opisywany czytaliśmy w pismach publicznych, d. 12 t.m. do naszego przybyła miasta. W krótkim jej tu pobycie raz tylko będziemy mogli usłyszeć głos ten, zadziwiający słuchaczów, znawców zdumiewający. W następującą sobotę dnia 17, wyda koncert, o którego miejscu osobne uwiadomi doniesienie.

Petersburg dnia 1 kwietnia.

W przeszłą sobotę w wilią Zmartwychwstania Pańskiego osoby znakomitsze, mające wstęp u dworu, udały się jeszcze z wieczora do palacu zimowego. Skoro wybiła północ odezwały się w twierdzy działa i w kościele zamkowym rozpoczęła się rezurekcyja, na której jednakże Cesarz JMśc dla lekkiej słabości nie znajdował się. — Zaraz po skończonem nabożeństwie składano powinszowania Najjaśniejszym Osobom. Tegoż dnia po wszystkich kościołach było solenne nabożeństwo i bito w dzwony. Przez całą noc, poprzedzającą niedzielę zmartwychwstania stolica była oświeconą, a przez cały tydzień aż do przewodney niedzieli sklepy kupieckie są pozamykane.

Czas w stolicy tutejszey niezmiernie jest przykry, droga w mieście tak jest zła, iż z wielkiem niebezpieczeństwem ledwie można przejeżdżać. Pomimo jednak to wszystko jeżdżących tak było wiele, iż trudno się było rozmiąć, a przytém pojazdy niepraktykowanie drogie: za najęcie karyty z dwoma końmi na kilka godzin płacono po 60 rubli ass. a z czterema, po sto i więcej.

Szlachcicowi kurlandskiemu *Königfelowi* najlaskawiej pozwolono używać tytułu Hrabiego, który i na potomków jego płci męskiej ma spadać.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 1 kwietnia. Słychać o wydanym rozkazie, aby żaden oficer francuzki nie oddalał się z miejsca, gdzie jest teraz. Podwójono baczność na wszystkich podróżnych. Zandarmeryą w *Paryżu* powiększono dwoma kompaniami. Uczniowie szkoły prawa nie przestają wydawać się w polityczne interesa; napisali adres do deputowanych, którzy głosowali za projektem do prawa względem ścieśnienia wolności osobistej. Młodzież ta, któraby się ra-

czej uczyć, nie zaś mieszać do interessow krajowych powinna, oświadczyła w adressie swoim: — „Przy konstytucyi jesteśmy spokojni i posłuszni, lecz bez niey podniesimy głos, jako prawdziwi Francuzi, którzy gotowi są przełać krew za oyczyznę i tron. Nie masz rządu bez konstytucyi. Gotowi jesteśmy umrzeć za nią.“

Policya francuzka jest bardzo czynną na granicy. Mianowano znówu różnych jej agentów.

Mówią o rozkazie postawienia korpusu obserwacyynego na granicy hiszpańskiej w dół Piryneow. Kilka legionów miało już odebrać rozkaz, aby się przysposobiły do drogi. Jest to tylko środek ostrożności, bo rząd nasz nie myśli wdawać się do interessow hiszpańskich.

Oddział żandarmów, przy pomocy blisko 200 jazdy, przeglądał dnia 25 z. m. lasak Bułoński; lecz niewiadomo, w jakim celu.

Zapewniają, iż minister wojny upoważnił pułkowników pułków do kassowania podoficerów, co dotąd sam tylko czynił na przełożenie pułkowników.

Zabity *Xiążę Berry* rozdał w ostatnich 6ciu latach milion 52,096 frankow ubogim, oprócz nieszczęśliwych, pochodzących ze znakomitszych rodzin, których pieniędzmi lub innym sposobem wspierał. Xiężna małżonka jego, rozdała w 4. latach blisko 40,000 frankow dla ubogich.

Spodziewany tu dziś *Xiążę Decazes*, ma wyjechać za kilka dni do *Londynu*, dokąd już niektóre rzeczy posłał.

Król pracował onegdaj z *Xiążęciem Riche-lieu*, i *Margrabią Latour-Maubourg*, ministrem wojny.

Przybył tu poseł Perski, wracający z *Londynu* do oycyzny swojej, i miał wysłuchanie u Króla i *Xiążąt* rodziny jego.

Badanie *Luwela*, zabójcy *Xięcia Berry*, ciągle się odbywa. Niektóre gazety tutejsze donoszą, iż ostatnim razem blisko 300 świadków zeznania słuchano.

Professor *Görres* dawać będzie nauki w szkołach publicznych w *Strazburgu*.

Puszczona tu pogłoska o rozruchach w *Medyolanie* i wyższych *Włochach*, żadney nie ma zasady.

Na ostatnim popisie woyska; koń uderzył kopytem *Marszałka Oudinot*. Jest atoli nadzieja, iż ten przypadek nie pociągnie za sobą szkodliwych skutkow. Wspomniony popis bardzo

się nie podobał niektórym tutejszym dziennikarzom: — „Jest rzeczą godną uwagi (piszą), iż właśnie nazajutrz po przyjęciu w izbie parów projektu do prawa względem ścieśnienia osobistej wolności, zebrano wojsko w okolicach stolicy.“

Donieśliśmy już o przyjęciu na sessyi dnia 30 marca projektu do prawa, względem ścieśnienia wolności druku, gazet i pism peryodycznych. Przytoczymy jeszcze ważniejsze szczegóły sessyi dnia 28, 29 i 30 marca.

Na sessyi dnia 28 radzono uczynić kilka dodatków, które się tak sprawiedliwemi zdawały, iż minister spraw wewnętrznych zezwalał już na jeden, oświadczając, iż chce przez to uniknąć wyrzutu, jakoby ministrowie odrzucali wszelkie odmiany, aby prawo przesyłało skutek. Pan *Sappey* wniosł, aby ci, którzyby w jakim dzienniku obrażono lub oskarżono, mogli do tegoż dziennika podać swoją obronę, nie posyłając jej wprzód do cenzury, byleby takową obronę sami lub prawni ich obrońcy podpisali. Za edwige tego wniosku nie przyjęto. Pan *Chauvelin* odezwał się nawet: — „Nikt się nie sprzeciwia temu dodatkowi; można go więc uważać za przyjęty.“ — Gdy jednak prezes zapytał się izby w tej mierze, oświadczono jednomyślnie, iż większość odrzuca wspomniany dodatek; poczem lewa strona hojnie szafowała wyrzutami, skargami i narzekaniami na sekretarzy, członków i prezesa. Prezes utrzymał dostojność urzędu swego, i nie odstąpił tego, co postanowiono. Nigdy jeszcze lewa strona większego gniewu nie wyzionęła. — Pan *Corcelles* radził wyłączyć z pod cenzury: 1) artykuły tłumaczone dosłownie z pism zagranicznych, (odpowiedziano na to, iż właśnie takie artykuły są najniebezpieczniejsze, bo napisane pierwiastkowo we Francyi, dla pozorów tylko byłyby umieszczane w pismach zagranicznych, a potem kładzione w francuzkach); 2) artykuły względem przywołania wojsk obcych do kraju, 3) artykuły broniące wolności sumienia, 4) artykuły za właścicieli lubi dobr narodowych. Odrzucono także ten wniosek.

Na sessyi dnia 29 marca Pan *Devaux* radził następujące przepisy dla cenzorów: 1) aby zostawiali to wszystko, co autor podług przekonania swego, sądzi być dobrą i pożyteczną, chociażby się nawet z osobistym ich zdaniem nie zgadzało; 2) aby same tylko potwarze i artykuły obrażające wymazywali, 3) aby zostawiali wszelkie zdania, byleby się zasadom moralności, wiary, konstytucji i monarchii widocznie nie sprzeciwiali; 4) aby pozwalali jak najściślej rozstrząsać administracyą krajową i postępkami urzędników, z przynależnym atoli względem dla osoby i uszanowaniem państwowego urzędu. — Odpowiedział na to minister spraw wewnętrznych, iż podobne przepisy nie należą do prawa, lecz do prawideł dla cenzorów. — Pan *Manuel* wniosł z wielu przytoczonych przykładów, iż jeśli cenzor będzie zależnym od rządu, w tym razie wolność pisaną utrzymać się nie potrafi. — Pan *Beauséjour* mówił o własności dzienników, jak o własności narodowej; chciał, aby się konstytucya obudwoma zarówno opiekowała. Odrzucono atoli wniosek jego. — Pan *Daunou* radził,

aby największą karę, jaką prawo stanowi, to jest sześciomiesięczne więzienie i zapłacenie 1,200 franków, zmniejszono na jedumiesięczne więzienie i 200 franków, lub aby powiększenie kary zachować na ważne przewinienie albo też powtórne wykroczenie. — Minister spraw wewnętrznych dowiódł, iż w wniesionem prawie zachowano także stopniowanie kar, jakie jest zwyczajne w kraju, i że wyrok w tej mierze wypada zostawić światłemu zdaniu sędziów. — Pan *Lacroix - Frainville* żądał, aby żaden artykuł, wymazany przez cenzurę, nie miał szkodliwych skutków dla autora jego. Po odrzuceniu i tego także dodatku, nie stało już cierpliwości lewej stronie. A lubo Pan *Constant* na wstępie głosu swojego oświadczył, iż przewiduje nieutrzymanie się wniosku, wielu jednak członków inaczej sądziło; głębokie zaś milczenie prawej strony, która nawet wniosek jego za niegodny zbijania uważała, tak obraziło, iż lewa strona wezwała przeciwnych mówców, niemniej członków zdającego sprawę, i Pana *Portalis*, reprezentanta rządu, aby Panu *Constant* odpowiedzieli. Nikt się jednak z prawej strony nie odezwał, prócz Pana *Bourdeau*, który powtórzył następujące wyrazy Pana *Constant*: — „Obwiniają mnie i przyjaciół moich o niepotrzebne przedłużanie obrad, dla tego jedynie, aby wstrzymać ogłoszenie wniesionego prawa. Niemaczej; taki jest mój zamiar. Zyskując czas, wiele się zyskuje. Bydź może, iż w przeciągu jednej nocy lub 24 godzin pozna Król ministrów swoich, i przełożen naszych usłucha. Dla tego to, ile mogę, wstrzymuję obrady.“ — Odpowiedział na to P. *Bourdeau*: — „Czyliż nie wypada nam inaczej czynić? Niech Pan *Constant* mówi póty póki chce, lecz niech nam pozwoli milczeć póty, póki chcemy.“ — Podobnie oświadczyli P. *Portalis* i *Broglio* w kilku słowach. — Pan *Dumoulin* twierdził, iż ministrowie nie powinni się tak bardzo chlubić z większości 10 kresek, która jest owszem najszczypliwszą na nich satyrą, i wyraźnym dowodem, co o nich Francya sądzi. Radził nie wstrzymywać wydawania dziennika, chociażby wydawcę za umieszczony w nim artykuł pociągnięto do sądu. — Minister *Pasquier* oświadczył, iż to wstrzymanie wtenczas tylko nastąpić może, gdyby umieszczony artykuł zasługiwał mocno na karę. — Hrabia *Bondy* przyznawał zbytęzną surowość w tym wszystkim, co się tyczy uwięzienia i kary pieniężnej, żądając odrzucenia artykułów 6go, 7go i 8go. — Pan *Portalis* dowiódł, iż tu zachodzi przypadek, w którym władze administracyjne dopomódz powinny władzom sądowym. — Pan *Manuel* żądał także odrzucenia artykułów 6go i 7go.

Na sessyi dnia 30 marca oświadczył Pan *Daunou*, iż kary przepisane 5tym artykułem są zbytęczne. — Minister spraw wewnętrznych dowodził, iż chyba umyślnie można się wystawić na kary dodatkowe podług artykułów 6go i 7go; każdy bowiem zachowując prawo, uniknąć ich może. — „Wiem (rzekł), iż wszystko, co większość izby parów i izby deputowanych przyjęła i co monarcha zatwierdził, żaden nie ma wartości w oczach przeciwników, którzy te tylko prawa za dobre poczytują, które się do ich zdania stosują, a wszel-

ką odmianę uważają za targnienie się na świętość. Jeden z nich (P. Manuel) do tego nawet stopnia posunął swój zapal, iż zdanie większości izby nazwał obrzydłym widowiskiem, dla tego, iż dostatecznie poznawszy wartość kilku wniesionych dodatków, odrzuciła je bez żadnego zbijania. Lecz cóż znaczy większość u takich ludzi, którym się zdaje, iż wszystko wiedzą, co jest stosowne dla naszego kraju, którzy sami jedni mieniąc się gorliwymi reprezentantami narodu, wszystkich inaczej myślących, zdrajcami oyczyzny nazywają? Każda obrada pewny cel mieć powinna. — Przyjęła izba 7dny artykuł. — Przeciwno 8mu artykułowi względem rozciągnięcia tego prawa do rycin i t. d. oświadczył generał Foy, iż artykuł ten jest nadto ogólny, i że nie wypada pozbawiać naród wystawienia bohaterских dzieł wojska naszego, w których wielkie znajduje upodobanie. — Minister Pasquier odpowiedział: iż to prawo nie ma wstecznej mocy, iż nie stosuje się do pamiątek sławy narodowej, lecz tylko do gorszących i buntowniczych karykatur. — Hrabia Girardin wspominał o lekceważeniu karykatur w Anglii. Pitt i Fox (rzekl) idąc do parlamentu widzieli nie raz zrobione na nich karykatury, i śmiali się z tego. Wielcy ci ludzie nie przywiązują żadnej wartości do tak małych rzeczy. Dla czegoż nareszcie nie rozciągną ministrowie tego prawa i do muzyki? — Po przyjęciu na koniec 8go artykułu, P. Perrier, bankier, żądał uwolnienia od cenzury artykułów gazetowych, dotyczących się planu skarbowego, pożyczek krajowych i rachunków, bo o tem wszystkiem z jednostronnego wystawienia rzeczy u siebie sądzić nie można. Prosił ministrów, aby wstrzymali się od dawania kręsek, co ludo ministrowie uczynili, żądanie jego przecież takiego doznało losu, co równoznaczne pierwsię dodatki, to jest, zostało odrzuconem. — P. Manuel chciał, aby wydawcy dzienników mogli odwołać się od wyroku cenzora do komisji cenzorów, tak, jak prawo z roku 1808 stanowi. — Odpowiedział minister Pasquier, iż prawo powszechne tylko przepisy obowiązywać powinno, a rozwinięcie ich należy do urzędów królewskich, których cechą jest mądrość i prawdziwie liberalny sposób myślenia. Odrzucono wniosek Pana Manuel. — Pan Mechin chciał na koniec, aby to prawo trwało tylko do 1 stycznia 1821 roku. Cała Francja (rzekl) widzi z zadumaniem, iż trzy różne od siebie stronnictwa złączyły się na popieranie zasad, które są oczywiście przeciwne konstytucji. Związek ten będzie nadal nauką dla obywateli w czasie przyszłych wyborów, i dla następnej izby; stanie się oraz nauką i dla ministrów, którzy gorzkie owoce nieszczęsnego swego systemu zbierać będą. — Zakończył głos swój temi słowy: — „Są dla narodów, równie jak pojedynczych ludzi, dni szczęśliwe i nieszczęśliwe. Dziś właśnie przed 6 laty wojsko sprzymierzone wzięło pierwszy raz Paryż. Dziś też traci Francja jedną z najdroższych swobód swoich. Ulegniemy i wznosimy tylko życzenia, abyśmy lepszych doczekali czasów. Przyjęto na koniec ostateczny artykuł, iż wniesione prawo ma trwać do końca posiedzenia z roku 1820. Teraźniejszy zaś posiedzenie jest z roku 1819.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 28 marca. Gazeta dworska tutejsza umieściła urzędową wiadomość o wypadkach w Kadyksie i okolicach tamiecznych od d. 9 do 16 b. m. Rapport w tej mierze admirała Villavicencio zajmuje blisko 16 stron. Przytoczymy z niego najważniejsze szczegóły. Niespokojność w mieście i na flocie, którą odebrane d. 9 b. m. doniesienia z prowincji do najwyższego posunęły stopnia, kazała się obawiać rewolucji następnej nocy. Jenerał Freyre pokazał się z admirałem i kilku oficerami na placu s. Antoniego, wzywając lud, aby zaczekał na wiadomości od rządu. Zagiął go powszechny okrzyk: *Viva la Constitución!* (Niech żyje konstytucja!) i odgłos dzwonów na wieży kościelnej. Dla utrzymania spokojności, przyrzekł, iż najajutrz każe ogłosić konstytucję. Píše dalej admirał o radości mieszkańców w nocy, oświeceniu domów i o krwawych najajutrz rozruchach, kiedy przystępowano do ogłoszenia konstytucji. Dnia 15 baterja wojska na wyspie Leon zaczęła strzelać do Cortadura, lecz bezskutecznie. Dnia 16 o godzinie 5tej zrana, pokazał się przed tą warownią posłaniec rozejmowy z muzyką wśród wystrzałów działowych, i doniósł, iż wojsko wraz z dowódcą swoim Quiroga postanowiło poddać się Królowi. Udał się zaraz jenerał Ferraz na wyspę Leon i kroki nieprzyjacielskie ustalił. — Jenerał Freyre donosi z swojej strony iż d. 9 b. m. musiał przyrzec ludowi ogłoszenie konstytucji, bo ten tylko widział sposób odwrócenia wojny domowej. Zdaje sprawę o nieszczęściu, jakie zapalczywość oddziału przewodników i pulku Sealtad sprawiła, i prosi Króla o rozkaz, jak ma postępować z jenerałem Hrabia Abisbal, tém bardziey, iż nie wie czyli z woli Monarchy ciągnie do Andaluzji. Jenerał Freyre, zostając jeszcze d. 15 b. m. w niepewności wysłał pierwszą swoją dywizją na wstrzymanie go w dalszym pochodzie, a d. 17 b. m. wyjechał sam z Santa Maria do Utrera, dla połączenia się z dywizjami jenerała Cruz i Józefa O'Donnella i powzięcia wiadomości, dla czego Hrabia Abisbal przybył do Korduby, gdzie od dwóch dni bawił z korpusem swoim. — Jenerał Valdes, gubernator kadykski, donosi pod d. 13 b. m., iż osada postanowiła bronić praw Monarchy, lecz lud domaga się konstytucji. Dnia 12 b. m. zwołał municypalność, i wszystkich rozmów o polityce zakazał. Dnia 13 b. m. winał sobie, iż liczne patrole potrafiły lud powściągnąć, i że osada oświadczyła, iż chce ślepo być posłuszną woli królewskiej.

Były członek rady kastylijskiej, Don Pedro Puente, wysłany jako kommissarz królewski do Kadyksu, dla rozpoznania zdolności oficerów, których dawniej Hrabia Abisbal uwięził, przesłał ministrowi sprawiedliwości następujące doniesienie z Porto St. Maria: — „Przybył tu z Kadyksu batalion przewodników, i zostanie posłany do Xeres, gdzie wojsko potrafi go utrzymać w karności. Wyjdzie także z Kadyksu cała dotychczasowa osada, aby nieszczęśliwe to miasto podnieść się mogło. Ponawiam usilne moje przełożenia względem oddalenia dwóch ludzi, którzy teraz jeszcze mają władzę w Kadyksie, a których mieszkańcy nienawidzą. Wypada także surowo ukarać sprawców okro-

pney rzezi dnia 10 marca, b6 się inaczej roz-
jątrzenie umysłów nie uspokoi.“

Nadeszła tu urzędowa wiadomość, iż d. 20
b. m. ogłoszono w *Kadyzie* konstytucyą; osada
zaprzysięgła ją d. 19 b. m., a nazajutrz inne kor-
pusy toż samo uczyniły. Dnia 13 zebrała się
tam rada mieyska i ogłosiła, iż póty urzędować
będzie, póki całe woysko nie ustąpi z miasta,
a wtenczas stosownie do rozkazu królewskiego,
ogłosi konstytucyą. Jenerałowie *Calderon*, *Sal-
vador* i *Blais Fournas*, których od czasu po-
wstania woyska, trzymano w więzieniu na wy-
spie *Leon*, przybyli d. 20 b. m. do głównej
kwatery w *Santa Maria*. Wypuszczono także
na wolność wszystkich oficerów, których w *Car-
raccia* uwięziono.

Utworzył się tu w kawiarni *Lorencini* klub,
który stara się nabyć wielkiego wpływu. Na-
leżące do niego osoby, głośno narzekają, że junta
tymczasowa nie ma władzy wykonawczej, lecz
tylko doradczą.

W burzenie umysłów przeciwko jenerałowi
Elio nie ustaje w *Walencji*.

TURCYA

Z *Jass* dnia 25 lutego. „Niedawno byli-
śmy tu świadkami następujących wypadków: Je-
den z Arnautów tutejszych przechodząc po tak
nazwanej wielkiej ulicy koło domu *Agi*, (po-
licmeysra) obok pałacu Xiążęcia *Hospodara*; gdy
się za nadto zbliżył ku domowi, zabрызgan
został i uderzonym w ramie śniegiem, który
niewolnicy *Agi*, cygani, rzucali z dachów. O-
brażony, jak rozumiał, tą umyślnie sobie wyrzą-
dzoną krzywdą, dobył pistoletu i strzelił do
pracujących. *Aga* i dwóch jego gości siedzących
w tę porę pod oknem, mocno się tego wystrza-
łu przelekli i natychmiast wysłali służących, aby
winowaycę schwytano; lecz ten trafił tylnemi
drzwiami do pałacu Xiążęcego i skrył się między
strażą w tymże pałacu z Arnautów złożo-
ną. Gdy to doszło do wiadomości *Hospodara*,
rozkazał niezwłocznie ukarać winowaycę na
témże mieyscu gdzie wykroczył. Tu dopiero
Arnauti wszyscy przedsięwzięli bronić swego
kolegi i nie dopuścić, aby tak publicznie na ulicy
był karany, co ich wszystkich plamiło honor.
Aga i inni urzędnicy zgromadzeni na mieyscu
kary, napróżno oczekiwali winowaycy. Nako-
niec po kilkukrotnych poselstwach *Arnauti* od-
powiedzieli, iż są w zamiarze bronięcia swego
towarzysza, a gdyby dowódcą ich śmiał go
wziąć gwałtem, narazi się na niebezpieczeństwo
utrąty życia; sami zaś domierzą kary jaką za-
służył winowayca, lecz ta nie będzie publiczną,
a tylko przy ich kordegardzie. *Hospodar* za-
gniewany tym oporem rozkazał zawiadomić *Ar-
nautów*, iż gdyby dłużej w nieposłuszeństwie
zostawać chcieli, niemydła wszyscy surowey kary,
a winowayca miasto umiarkowanej, nayhanie-
bniejszą odbierze, bo publicznie powieszonym
będzie. Ta odezwa zatrwożyła zuchwałych,
tak dalece, iż wysłali deputacyą do Xiążęcia
prosząc o przebaczenie. *Hospodar* przebaczył
wprawdzie obrońcom winowaycy, lecz ten sta-
wiony nazajutrz u dworu, w obecności wszy-
stkich *Arnautów* i ich dowódców, oraz innych
osób, uległ karze *baltagu*. (Jest to młotek że-
lazny, osadzony na lasce półtory stopy długiej,

którym przestępcę biją w pięty. Kara ta nie-
zmiernie jest ciężka; gdyż rzadko kto po otrzy-
maniu jey zostaje w życiu.) Na zaletę terazniej-
szego rządu powiedzieć trzeba, iż od czasu przy-
bycia tu Xiążęcia *Suzzo*, strzelanie z pistoletów
tak niegdyś zwyczajne, teraz jest wcale rzadkie,
przedtem zaś do tego stopnia było zagęszczone,
iż nietylko *Arnauti*, lecz rzemieślnicy i domo-
wnicy panów tutejszych zalada najmniejszą
okazyą strzelali dniami i nocą i *Jassy* miały po-
stać miasta oblężonego.

SZWECYA.

Sztokholm dnia 24 marca. Hrabia *Adler-
creutz*, podpułkownik, najstarszy syn zmarle-
go feldmarszałka, przymuszony dla długów o-
puścić oycyznę swoją, przyjął służbę woysko-
wą u powstańców południowo-amerykańskich.

Dnia 19 b. m. o godzinie 3ciej zrana dało się
uczuc lekkie trzęsienie ziemi w prowincyi *Dale-
karlii*.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Nowy York dnia 4 marca. Nowa uchwa-
ła względem żeglugi, przyjęta już w izbie repre-
zentantów, lecz jeszcze w senacie nie zatwier-
dzona, stanowi: 1) okręty amerykańskie, pły-
nące z posiadłości angielskich w Indyach zachod-
nych, wysp *Bahama* i *Bermuda*, Nowey Ziemi,
i osad angielskich na stałym lądzie północney
Ameryki, nie mogą zawijać od d. 1 września
r. b. do żadnego portu Zjednoczonych Stanów,
pod karą zabrania ich na skarb; 2) okręty a-
merykańskie, płynące z owocami i towarami re-
kodzielnianemi krajowemi, nie mogą zawijać do
żadnego portu wymienionych wyżej posiadło-
ści angielskich, pod karą zabrania na skarb o-
krętu i ładunku; 3) wyłączone są od tego posta-
nowienia statki pocztowe i okręty wysyłane z li-
stami rządowemi.

Kongres uznał prowincyą *Missouri*, za część
rzeczypospolitey amerykańskiej.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Gazeta patryotyczna, którą woysko hi-
szpańskie wydaje na wyspie *Leon*, przy *Ka-
dyzie*, donosi o przybyciu do *Santi Petri*
okrętu z *Laguaira*, przy brzegach *Wenezu-
elskich*, z listami od jenerała *Morillo*, pisane-
mi w końcu grudnia. Główna kwatera tego
jenerała była naówczas w *Barquisimeto* na pół-
nocno-wschódniej granicy prowincyi *Wenezu-
eli* ku *Maracaibo*, gdzie miał związek z porta-
mi *Puerto-Cabello* i *Laguaira*. Woysko jego
wynosiło ogółem 11,000 głów. Korpus zaś po-
wstańców pod jenerałem *Bolivar* składa się
z 12,000 ludzi.

WYSPA Ś. HELENY.

Do portu angielskiego *Pertsmouth* zawinął
statek wojenny *Sapho*, na którym przybył Lord
Sommerset, dotychczasowy wielkorządca przy-
ładku *Dobrey nadziei*. Wspomniany statek przy-
wiózł także do *Londynu* wiadomości z wyspy Ś.
Heleny, dochodzące do d. 27 stycznia. *Bonapar-
te* zupełnie zdrow, znajduje najmielszą zabawę
w ogrodnictwie. Nowy dom dla niego już pra-
wie ukończony. Nie przyjął Lorda *Sommerset*,
który chciał z nim mówić.

Wilno dnia 14 kwietnia v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i e.

1 Podług zwyczaju w tutejszym mieście praktykującego się, w terminach Sgo Jerzego i Sgo Michała wypuszczają się w arędę domy, stancje, sklepy, i temu podobne, z powodu przeto zbliżającego się terminu Sgo Jerzego, wileński Policmeyster uprzedza wszystkich tutejszych mieszkańców jako wypuszczających w arędę domy, stancje, sklepy, etc., tak też i najmujących one, że według krajowego prawa i prawideł w ustawie/ dobrego porządku w §§. 179 i 189 przepisanych, należy zawierać kontrakty czyli umowy na piśmie z poszczególnym wyrażeniem wszystkich warunków jakie się stanowią między umawiającemi się, i takowe umowy czyli kontrakta zjawiać do Policji, lub którejkolwiek części onęej. Wolno wszakże robić najem mieszkań jako też i sług nie zjawiając kontraktów, lecz w zdarzeniu sprzeczki lub niedotrzymania warunków umowy, Policya nie jest obowiązana wówczas czynić żadney satysfakcyi stronom spór mającym i skargi o tём się nie przyjmują. O czём dla wiadomości powszechney umieszcza się niniejsze w gazetę Kuryera Lit. Apryla 13 dnia 1820 roku.

P. Sztykow Policmeyster Wileński Radca Stanu i Kawaler.

1 Kancellarya cywilnego wileńskiego Gubernatora ogłasza niniejszem: iż w mieście Wilnie pobór od mieszkich miar i wag, wypuszcza się w arendowną dzierżawę, a targi na to będą odbywać się w tutejszey Skarbowey Izby, na terminy: pierwszy dnia 22, drugi 25 a trzeci ostateczny 28 następującego miesiąca junii; a zatym życzący wziąć ten pobór w arendowną dzierżawę, zechcą na wyżej wspomniane terminy przybyć z pewnemi ewikcyami do tutejszey skarbowey izby.

Sekretarz A. Łazarowicz.

1 Sąd Ziemski Pttu Lidzkiego w sprawie W. Tomasza Szukiewicza Sędz. Granicz. Pttu Słonimskiego z kredytorami brata jego zesłego Karola Szukiewicza Sędz. Ziemsk. Słonimskiego zaprowadzoney. stosownie do reguł dekretem remissyynym sądu Głównego litewsko-grodzieńskiego 2go Departamentu w roku 1818 oktobra 31 dnia zapadłym przepisanych, za uprzedzonemi dwókrrotnie pozwami na possessyach podawanemi i edyktałnie w gazetach Kuryera Litt. oraz Warszawskiey królestwa Polskiego ogłoszonemi, akcesoryjne ułatwił wyrok i kopiją z spraw tudzież komportacyą zadecydował, po wyściu jakowych dyktacyow, że się oczewista rozprawa złożyć powinna; mając przez remisę ostrzeżenie, znajduje obowiązek z onegoż pochodzący zawiadomić wszystkich ogólnie kredytorów i jakiegokolwiek bądź tytułu pretensorów zesłego Karola Szukiewicza stawających i niestawających, niemniej uspokojonych a przez powoda W. Sędziego Tomasza Szukiewicza do ewinkowania pościagnionych, iż na kadencyi następney junio-wey roku teraz. 1820 finalnie wszelkie sprzeczki ułatwi i oczewisty wyrok ferując, dla tych, którzy na tym ostatecznym terminie przez się lub swoich plenipotentów nie staną, wieczną w ich pretensyach amissyą zapisze. Działo się na sesyi w mieście powiatowem Lidzie roku 1820 mca marca 17 dnia.

Tadeusz Puciłowski Prez. Ziemsk. Pttu Lidz.
Hieronim Skinder Sędz. Ziem. Pttu Lidz.
Jakób Rożyc Halicki Pisarz Ziem. Pttu Lidz.

1 Sąd Magistratu miasta Wilna skutkiem po-

stanowienia dnia 12 idącego miesiąca nastalego, zawiadamia wszystkich kredytorow i pretensorow do funduszu JPana Michała i Józefaty Siwickich małżonkow obywatel. wileń. bydz mogących, iż po załatwieniu przez strony żądań i sprzeczek ostateczne i całkowite dzieło exdywizyi ponienionych JPP. Siwickich na dzień 26 idącego miesiąca apryla odroczył, aby przeto jakiegokolwiek bądź rodzaju kredytorowie i pretensorowie do majątku tychże JPP. Siwickich niechybnie w dniu 26 terażniejszego apryla w sesyi poobiedney z dowodami przez sądem magistratu wileńsk. stawali i stosunki swe usprawiedliwiali, a debitorowie jeżeli jacy są tłumaczenia się czynili, inaczej że dla wszystkich kredytorów i pretensorów do Sądu z dowodami na terminie powyższym niejawiących się wieczną amissyą zapisaną zostanie, oraz że na debitorach powołanych będą sądzone do massy JPP. Siwickich należności, Magistrat miasta Wilna czyni w tём niniejszą trzykrotną w Kuryerze Litt. awizacyą. Dat 1820 apryla 13 dnia.

Mateusz Zolkowski R. M. W.

M. W. Rejent Misiewicz.

1 Dekretem oczewistym Ziemskim Wileń. dnia 8 apryla 1820 roku w sprawie JPP. Gottliba i Anny Federow małżonkow na JP. Maryannie Sikorskiey po zasądzeniu summy r. s. 687 do zapłaty w dniu 6 aug. idącego roku, wrazie nieopłacenia uznana została extenuacya do kamienicy teyże aktorstwa JP. Sikorskiey, aby zatym w rzeczy dotyczącej teyż kamienicę żadnych układow, i kontraktow, zastaniając się niewiadomością powyżey rzeczzonego dekretu Ziem. Wileń. do celu zamitżenia skutkow onemu z tąż JP. Sikorską nikt niedopałniał, JPP. Federowie przez niniejsze ogłoszenie publiczność ostrzegają. 1820 apr. 13 d. Gottlib Feder.

Wolno zamieścić do Kuryera Litewskiego Mikołay Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileń.

1 Majątek wieczysty od lat 150 w ciągłym dziedzictwie będący o mil 8½ od Wilna, położony w gruntach najlepszych pszennych, łąk na wozy do 1000 murożnego siana, lasu dębowego i opałowego włok kilkadziesiąt, dymow 27, młyn na dwa koła na stawie i rzece przechodzącej, z zabudowaniem dwornym mieszkalnym pięknym i gospodarskim wygodnym, z bydłem, końmi stadnemi, miedzią i naczyniami, żadnem długiem nieobarczony, z pewnością ewikcyi, rzeczony majątek jest do sprzedania, za odezwaniami się do redakcyi szukający nabywca z możliwością opłaty za aktorstwo odpowiedni mający kapitał, dostatecznie w redakcyi poinformowany zostanie.

1 Z mocy rezolucyi Sądu Ziemskiego Ptu Wileń. przezemnie niżej podpisanego delegowanego urzędnika, za tą powtórnią awizacyą dla niejawienia się w pierwszych terminach ambientów, będzie się wyprzedawać z publiczney licytacyi, naywięcey dającemu, za gotowe pieniądze, dom po Bodzianowskich, częścią muryrowany a częścią drewniany z ogrodkiem fruktowym w mieście Wilnie na ulicy Wileń. pod N. 706 położony, w terminach: pierwszym dnia 19, drugim 20, trzecim 21 idącego roku i mca

kwietnia. Życzący zatem nabydź wzywaią się na też terminu do domu tegoż na ulicy Wileńskiej pod N. 706, gdzie się takowa licytacja w dniach oznaczonych od godziny 3 do godziny 6 odbywać będzie.

Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remissą Sądu Główn. Witepskiej Gubernii drugiego Departamentu na rozdział funduszu JW. Ignacego Jana Molla chorążego Ptu Duneburg. przeznaczony w terminie z obwieszczenia wypadającym roku idącego mca februaryi 24 dnia do majątności głównej Syłowiszek w pcie Duneburg. położonej w komplecie zjechawszy się, gdy za tem zjazdem powodem zasłęży śmierci komornika pomiar czyniącego, oczewiscie rozsądzić niebyle w możności, ostrzega wszystkich kredytorów i debitorów mających jakiekolwiek stosunki do JW. Ignacego Jana Molla, iż niechybnie w dniu 15 junu idącego roku do majątności Syłowiszek zjedzie i po uatwionych produktach i replikach całą sprawę do namowy wezmie a na niestawiających wieczną amissyą zapisze. Dat 1820 mca febr 24 dnia. Symon Pakosz Sę Ziem. Połocki Prez. Exd. Piotr Kiełpsz Sędzia Gr. Wilkom. Exdywizor. Jan Kanty Boufał Pisarz Ptu Deneburskiego Exdyw.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Antoni Dall'Occa, pierwszy kontrabasista Dworu Jego Imperatorskiej Mości, na żądanie powszechne, będzie miał zaszczyt dać 21 kwietnia we Srzode, ostatni wielki koncert na Kontrabasie, w sali domu WW. Müllerów. Afisze w dniu tegoż koncertu o szczegółach onego zawiadomią. Cena biletu złotych dziesięć, aż do dnia koncertu dostać można Biletów w magazynie JP. Józefa Kopscha, i JP. Tekli Fiorentyniowej.

2. Komitet Ptu Szawel. z powodu niebyłości kontrahentów, dla wzięcia podradu na dostarczenie woysku drzewa, świec i słomy; gdy w ogłoszonych wprzody terminach, niemógł spełnić licytacji: przeto wzywa życzących przyjąć rzeczne dostarczenie na dni 19, 20 i 21 następnego mca kwietnia kiedy z powtórnego naznaczenia, będzie odbywana licytacja. Szawel. Powia. Mar. Tadeusz Szemiott.

2. Magistratura Powszechnej Opieki Litewsko-Wileń. mając w swoim zawiadywaniu kamienicę o dwóch piątrach na Subocz ulicy w Wilnie pod N. 32 leżącą, dotąd po JW. Hrabi Mohlu za dług skarbowy utrzymywaną, uwiadamia tutejszą publiczność przez niniejszą odezwę, ażeby żądający wziąć rzeczoną kamienicę ze wszelkimi do niej przynależnościami w arędy raczyli się jawić na targi do kancelaryi teyże magistratury w pałacu JW. Cywilnego Gubernatora będącey, w dniach 12, 14 i 16 kwietnia idącego roku odbywać się mające, gdzie po zakończoney umowie zostanie wydany urzędowy kontrakt. Dat roku 1820 miesiąca kwietnia 9 dnia.

Sekretarz Tytularny sówietnik Pietraszewski.

2. Dom murowany w mieście Wilnie znajdujący się, do Desztrungów koniuszych należący, będzie się wypuszczać przez publiczną licytacją na wzięcie w arendowną roczną dzierżawę; ażeby życzący go wziąć, zechcą przybydź dla licytacji do policyi miasta guber. Wilna na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 15 a trzeci 16 teraźniejszego mca apryla, Dnia 9 apryla 1820 roku.

Jan Terpiłowski Inspektor.
Tytularny Sowie. Hutowicz.

2. Z kamienicy W. Łowczyney Czarnowskiej będącey naprzeciw młynu Królewskiego

zbiegło w dniu 1 februaryi r. b. od mieszkających w teyże kamienicy Regentów Kalickich dwóch poddanych służących, dopełniwszy kradzieży w gotowych pieniądzach, i w różnych rzeczach na kilkaset rubli sr.; pierwszy z nich Jan Szlabowicz, urody średniej, włosów swiatłych, krótko strzyżonych, mający lat więcey 20, drugi Felix Stankiewicz urody niskiej, pękaty, włosów ciemnych takż nisko strzyżonych lat 15, Obydwa w surdutach i maytkach sukna kosmatego czarnego, i w płaszczach starych sukna prostego, pierwszy w ciemno zielonym, drugi w szaraczkowym. Udzielnie przed dniem 1 februaryi tygodniem uciekła siostra wyż wyrażonego Felixa Stankiewicza, Karolina Stankiewiczówna, włosów ciemnych, nisko strzyżonych, twarzy ponurey, urody średniej, lat około 20, w surduciku sukna kosmatego czarnego: wszyscy troje poddani z majątku Nowego dworu w powiecie Braślawskim położonego. O przytrzymanie takowych zbiegów, lub o uwiadomienie gdzieby się oni okazali niżej podpisany uprasza nayspokorniey.

Regent Franciszek Kalicki.

2. Hipolit Sierakowski Patron przy Trybunale cywilnym województwa Lubelskiego w Lublinie przy ulicy królewskiej pod N. 203 mieszkający, podaje do publicznej wiadomości, jako kurator masy bezdziedzicznej po zmarłym Franciszku Dionizym dwórga imion Katoz-ninie przez sąd ustanowiony, iżby Antoni Kniaznin, brat tegoż rodzony, z mocy cessyi sobie służący, lub jego sukcesorowie i inni krewni prawo do spadku mieć mogący, którzy w Litwie w Powiecie Orszańskim z urodzenia swego tamże znajdować się mają z dowodami przed trybunał Lubelski do objęcia takowego niezwłocznie zgłaszali się, którzy z procentami wyniesie 3,000 czcz., inaczej bowiem spadek ten w braku krewnych skarbowi narodowemu przyznany i oddanym zostanie. Działo się w Lublinie dnia 25 marca 1820 roku. Na oryginalnym podpisał Hipolit Sierakowski.

Zgodno Kazimierz Nowicki Sekr.

Z autentycznym czytalem Perzanowski naczelnik stołu.

3. Życzący nabydź dobre włoskie skrzypce, może widzieć one w damie W. Rejenta Zienkowicza pod N. 265 obok Panien Bosaczek, u mieszkającego tam JPana Antoniego Dall'Occa.

3. Koniczyna czerwona krajowa, i angielska, funt po złotych dwa, Cebule Amarillis formosissima, oraz Anemony i Istanunkaly pełne w różnych kolorach, znajdujący się do sprzedania w magazynie JP. Józefa Kopscha.

3. Zawiadamia się Publiczność, jeśli by kto życzył mieć browar urządony podług nayspóźniejszego wynalazku, widzieć może każdego czasu w majątności JW. Podkomorzanki Horainówny półtorey mili od Wilna, Petesza zwaney na traktacie ludzkim, w którym wychodzi z beczki żyta wódki garcy 50 — oraz drew suchych na robot 3 woz jeden i tym samym ogniem z pod bani cztery stancye ogrzewa i wodę do zatoru gotuje. Wynalazca takiego urządzenia browaru zabawi do wileńskich kontraktów w Petesza czasu kontraktów w kamienicy XX. Dominikanów pod N. 419, jeśli by kto życzył sobie wziąć pewny plan, może w Wilnie czasu kontraktów na wzmienionem miejscu osobiscie widzieć się.